

**Helena Głogowska**  
(Gdańsk)

**Teodor Iljaszewicz**



Teodor Iljaszewicz należał do pokolenia białoruskich działaczy politycznych, które urodziło się tuż przed I wojną światową, a działalność rozpoczynało w połowie dwudziestolecia międzywojennego. Ich białoruska świadomość narodowa kształtowała się podczas nauki w gimnazjach białoruskich oraz w trakcie działalności w organizacjach i instytucjach białoruskich funkcjonujących w II Rzeczypospolitej. Białoruska idea państwowa znajdowała swoje miejsce w programach białoruskich partii politycznych i białoru-

skiej prasie. Radziecka propaganda i hasło „jedynego białoruskiego domu” radykalizowała poglądy młodych Białorusinów walczących o swoje prawa na tzw. Kresach wschodnich. Jednym z nich był Teodor Iljaszewicz — poeta, nauczyciel, działacz.

T. (Chwiedar, Fiodor) Iljaszewicz urodził się 17 marca 1910 r. w Wilnie. Rodzice jego Jan i Maria (z d. Niczyporowicz) pochodzili z Prużany. Około 1903 r. wyprowadzili się do Wilna. Ojciec był listonoszem. Teodor miał dwójkę starszego rodzeństwa — Mikołaja i Ninę<sup>1</sup>. W 1914 r. ojca ewakuowano

<sup>1</sup> Mikołaj Iljaszewicz, ur. w 1903 r. w Prużanie, ukończył gimnazjum białoruskie w Wilnie (1923 r.), Uniwersytet w Pradze (1928 r.), nauczyciel gimnazjum białoruskiego w Wilnie, zmarł w 1934 r.; Nina Żero, ur. w 1906 r., ukończyła gimnazjum białoru-

do Moskwy, a pozostałą rodzinę do riazańskiej guberni (Skapin). Tam dzieci Iljaszewiczów podjęły naukę w rosyjskiej szkole<sup>2</sup>.

W 1919 r. rodzina Iljaszewiczów wróciła z „bieżaństwa” do Wilna. Początkowo dzieci podjęły naukę w polskiej szkole. Ze względu na wysokie opłaty za naukę rodzice przenieśli je do gimnazjum białoruskiego, które powstało 1 lutego 1919 r. Rodzice byli prawosławnymi Białorusinami. „Żyłośia nie bahata, bo pracawau tolki bačka, ale matka imknułasia dać usim nawuku” — wspomina Nina Żero<sup>3</sup>.

W Wilnie Iljaszewiczowie mieszkali w domu czynszowym przy ulicy Popławskiej. O atmosferze w ich domu wspomina Wincenty Żuk-Hryszkiewicz: „Bačka Iljaszewiczau byu pasztaljonam i jak biełarus dy prawasłauny niepakoiusia, szto palaki mohuć zwolnić jaho z pracy. Adnak jon nie curausia biełaruskaści ni doma ni paza domam. Maci taksama była biełaruskaj, i doma u ich hawaryli tolki pa-biełarusku. (...) Mowa ich była charakternaja paleskaja, dyialektyczna roznaja ad mowy Wilenszczyzny. Żyli jany ścipla, ale u paraunañni ź wiaskowym standartam nawat niabłaha. U siamji ich ja paczuusia swojska i swabodna. Asabliwa maci adznaczałasia sardecznaściu u adnosinach da mianie, jak da padrostka, szto apynuusia u wialikim hora-dzie biez bačkou, biaź nijakaj apieki. Jana była duszoj siamji i domu. Jana twaryła asnowu zdarowaj, spakojnaj, szczyraj siamiejnaj atmasfery. Czulaść jejnaj matczynaj łaski wyczuwałasia uwa usim jaje abychodzie i achopliwała nawat mianie, zusim czużoha”<sup>4</sup>.

W gimnazjum białoruskim w Wilnie w owym czasie skupiała się elita białoruskiej inteligencji — Bronisław Taraszkiewicz, Antoni Łuckiewicz, Szymon Rak-Michajłowski, Antoni Nekanda-Trepka, Maksym Harecki. Nauczyciele ci, jednocześnie czołowi działacze ruchu białoruskiego, wywierali znaczny wpływ na kształtowanie świadomości narodowej wśród młodzieży. W gimnazjum często organizowano odczyty, dyskusje literackie, spektakle. Uczniowie samodzielnie wykonali scenę i założyli studio dramatyczne, którym kierowali Franciszek Olechnowicz i Leopold Rodziewicz. Wyjeżdżano z przedstawieniami na prowincję lub grano je w sali miejskiej. Uczniowie starszych klas organizowali młodzież wiejską, brali aktywny udział w wyborach i w pracy Białoruskiego Klubu Poselskiego, wydawali swoje czasopisma. Atmosfera ta udzielała się także uczniom klas młodszych, wśród których był T. Iljaszewicz. „Mimawoli toje, czym żyli starejszyja wuczni, praniła i da nas — wspominał po latach. — Na pierapynkach my padślucho-uwali ichnyja hutarki, choć nas czasta adhaniali, z zajzdraściu słuchali ich-

skie w Wilnie (1925), szkołę położnych (1927) i pielęgniariską (1929), pracowała w swoim zawodzie. Od 1945 r. mieszka w Bielsku Podlaskim.

<sup>2</sup> Na podstawie rękopisu wspomnień Niny Żero (kopia w posiadaniu autorki).

<sup>3</sup> N. Żero, Wspomnienia (rękopis).

<sup>4</sup> R. Żuk-Hryszkiewicz, *Życie Wincenta Żuk-Hryszkiewicza*, Toronto 1993, s. 18.

nyja družnyja śpiewy, i my staralisia ich naśledawać uwa usim, tak jak heta robiac zwyczajna dzieci. My zbiralisia u hramadu asobna i z ważnymi mianami paczynali śpiawać. (...) I my sprabawali wydać swoj czasopis. Wydać u drukarni my nie mahli, dyk paczali na szapirohrafie. Pamiataju, jak my drukawali jaho da poznaj noczy. I kali ja pozna pryjszou da chaty, to dastau dobruju nawuczku ad bačkou. Ale mnie usio było nipaczom. Hałounaje, czasopis nasz byu hatowy. Wuszy hareli i ja nia moh douha zasnuć. A nazautra, jak piarun z jasnoha nieba, usich nas ahluszyła zabarona i kanfiskata naszaha czasapisu. Akazałasia, szto pieradawica u im była za mocna napisana, i inspektar, wyklikauszy usich maładych wydaucou, przeczytau nam natacyju: «Palitykaj paczali zajmacca, małakasosy!» My wyszli z kancelaryi jak pabityja. My czulisia pakryudzanyja. Naszyja sproby nie udawalisia, nas nihto, zdawałasia nie rozumie. A my rwalisia pa dziciaczamu da pracy<sup>5</sup>. T. Iljaszewicz nie wspomina tytułu gazetki. W gimnazjum w różnych latach młodzież wydawała „Recha”. W zbiorach Biblioteki Akademii Nauk Litwy w Wilnie udało się odszukać rękopis gazetki „Praleski”, gdzie jest kilka tekstów T. Iljaszewicza. Na jednym z nich widnieje data 30 listopada 1924 r. W teczce znajdują się rękopisy wierszy „Ja siadžu za stałom...”, „Uczora wišli chmary”, opowiadanie „Praleski” i wspomnienia pośmiertne o J. Bohdanowiczu „Piajau arhan”<sup>6</sup>. Czy była to owa skonfiskowana gazetka i czy wiersze te były pierwszymi próbami literackimi T. Iljaszewicza — trudno jednoznacznie stwierdzić.

Wzorem dla młodego T. Iljaszewicza był jego starszy o siedem lat brat Mikołaj, który ukończył gimnazjum w 1923 r. Po latach wspominał: „Woś da majho starejszaha brata czasta prychodzili jahonyja siabry, i jany zaczyniuszysia u pakoi, douha ab nieczym hutaryli. Ja ukradkam padśluchouwau praz dziraczku ad zamka ich hutarku. Szmat ja nia moh zrazumieć, ale dawiedauszysia, szto hutarka ważnaja i haworać ab nieklich tajnych sprawach. Czasam brat z siabrami kudyści iszou. Ja bieh za imi, a mianie hnali iści da chaty. Ja z paczatu nia słuchausia i spirausia, ale paśla, z hłybokaj kryudaj u sercy, iszou damou z waczami pounymi śłoz. Czamu jany nia chozczuć uziać mianie — dumau ja z żalem. Ja ż nikomu niczoha nie skazauby, a kab treba było szto zrabić, ja zrabiub by heta lepsz jak darosły. I ja douha płakau, zabiuszysia niedzie u kutok dwara. Ale ja sam prydumau, szto zrabić. Adnojczy za scenaj u Himnazyi ja sabrau czaławiek piać siabrou-adnakłaśnikau. Ja hawaryu szeptam, azirajuczysia, ci chto nia słuchaje nas, szto my pawinny być sapraudnymi bielarusami, jak darosłyja, a nia tak sabie. My paklalisia da śmierci być bielarusami i za Biełaruś pamierci. Kab klatwa była mocnaj, kożny z nas prakałow palec ihołkaj i krywioj pastawiu znak na

<sup>5</sup> Stary Skaut, *Uspaminajucca mnie dni...*, „Skaut”, nr 3, 21.04.1946 r.

<sup>6</sup> Wileńskie Gimnazjum Białoruskie, f. 21.982, l. 5, 6, 70a, 71, 72, Biblioteka Akademii Nauk Litwy, Oddział rękopisów.

papiery. Ab hetaj klatwie niechta z nas wyczytau u niejkaj knizie. Tamu i my zrabili taksama. Papieru pierachouwau ja pad strachoj składzika na naszym panadworku”<sup>7</sup>. Powyższy fragment pokazuje, jak wcześniej u młodego chłopca kształtowała się białoruska świadomość narodowa — za sprawą starszego brata. Ale nie tylko. Powodzeniem wśród gimnazjalistów cieszyła się organizacja skautów. Zajmował się nią Szymon Rak-Michajłowski, nauczyciel fizyki. Młodzież z zachwytem słuchała o alfabecie Morse’a, o wyznaczaniu kierunków za pomocą gwiazd i innych znaków: „I kali nastauunik spytausia, ci choczam my należyć da skautynhu, usie jak harmaty družna adkazali: Tak! Paśla lekcyjau była wyznaczana pierszaja zboraka u sali. My nie mahli daczakacca zwanka i kanca lekcyjau. I jak tolki skonczyliasia lekcyi, usie jak wichor paimczali u wialikuju salu. Tut użo było pouna wuczniaw. Było wiesieła, kożny czakau nieczaha niezwyčajnaha, szto adroźniwałasias ad szkolnaha szeraha życia... Chutka my stajali u dwuch szerahach uzdouż usiaje sali. Kożny starausia stajać jak žaunier. Kamandzie wuczylu wuczni starejszych klasau. (...) Nas padzialili na družyny, wyznaczylu družynowych i użo paśla pierszaj zboraki usie wyjszli na szkolny plac. Nas było szmat, i my czuli, jakaja wialikaja siła u nas. Kożny starausia iści u nohu, bo z woknau treciaha pawierchu wyhladali cikawuja twary wuczniaw Prawasłaunaje Duchounaje Seminaryi. Tak paczau swaju pracu Biełaruski Skautynh u Wilenskaj Biełaruskaj Himnazyi. My chutka wywuczylu skauckaje prawa, wiazali wuzły, chadzili na ekskursyi, ładzili wieczary, zbiralisia. Usia praca tak padychodziła da naszych dziciaczych imknienniau, szto my addawalisia joj usioj duszoi i ciełam”<sup>8</sup>.

Już w czasie nauki w gimnazjum T. Iljaszewicz zadebiutował jako poeta. Od połowy lat 20. publikował wiersze w różnych białoruskich pismach wychodzących w Wilnie, podpisując je własnym nazwiskiem, kryptonimem Chw. I. albo pseudonimem „Małady”<sup>9</sup>. Jeden z pierwszych wierszy „Miesiacznaja noc” ukazał się w „Krynicy” w 1925 r.:

Śpić czarot i dremluć łoży  
 U pialonkach mokraj mhlų,  
 Miż ich wiecier niećwiaroży  
 Cicha sieje swaje sny.<sup>10</sup>

Korektę pierwszych wierszy robiła poetka Natalia Arsienniewa.

W gimnazjum T. Iljaszewicz uczył się dobrze. Podkreślił to w swoich wspomnieniach jego szkolny kolega Marian Pieciukiewicz: „Chwiedar Il-

<sup>7</sup> Stary Skaut, dz. cyt.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> A. Lis, *Liryka Chwiedara Iljaszewicza*, „Połymia” 1998, nr 11, s. 241.

<sup>10</sup> Chw. Iljaszewicz, *Miesiacznaja noc*, „Krynica”, nr 34, 9.08.1925 r., s. 4.

jaszewicz użo na szkolnaj ławie pakazau siabie jak zdolnaha da nawuki j z talentam paeta-radykała<sup>11</sup>. W tej samej klasie uczyli się także: Jan Marcińczyk, Mikołaj Jackiewicz, Wasil Stankiewicz, Usiewaład Suraha, Barys Kawerda, Stanisław Stankiewicz, Zosia Asajewicz, Raja Chidekel, Hrysza Marholis<sup>12</sup>.

T. Iljaszewicz spędzał wakacje u rodziny dziadków w Prużanie. Łatwo nawiązywał kontakty z miejscową ludnością, zwłaszcza z młodzieżą: „Lubiu muzyku i pieśni. Siadzieu u sadu z hitaraj albo bałałajkaj, a wakruh chmara dziaciej i maładzioży. Śpiawali biełaruskija pieśni, a Chw. apawiadau ab biełaruskim narodzie, mowie i maryu, szto budzie Biełaruś niezależnaja ad polskich panou. Tut-żo jon nawiazau znajomaść na wioskach z ludźmi, katoryja takżo świadoma prapahawali ideju Biełarusi. Dawozili z siabrami nielehalnuju biełaruskuju litaraturu<sup>13</sup>. Na radykalizację poglądów wśród gimnazjalistów wpływały rozgromienie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady i działalność Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Wpływom tym poddał się także T. Iljaszewicz<sup>14</sup>. Za próbę zorganizowania strajku szkolnego w roku szkolnym 1927/28, przeprowadzono u niego rewizję, aresztowano go i osadzono na Łukiszkach w Wilnie. Pisał tam wiersze, przygotował do druku tomik „Wiesnapieśni”, który ukazał się drukiem w 1929 r. 7 października 1928 r., znajdując się w szpitalu więziennym na Łukiszkach, pisał: „Ja dumaju wobrazami, dzieła hetaha u maich wierszach szmat niedaskazanaha. (...) Szmat tworau, źmieszczanych tut użo drukawałasia. Czastka nowych, napisanych pieraważna u wastrozie. Miż inszym, nadrukawany moj pierszy „salidny” wiersz „Mużyckajaja dola”, sprauleny Natallaj Arsieńniewaj. Jaszce szukaju pieraważna u halinie formy. Staroje nie padabajecca. U biełaruskaj poezii (zusim zrazumiela) pieraważali sumnyja, niawyrzynja matywy i ideały. Nowaje pakaleńnie, wyrasszaje na hruncie adradżenskaha uzdyumu, niasie z saboj wyraznaść i badzioraść<sup>15</sup>. T. Iljaszewicz siedział w więzieniu bez aktu oskarżenia ponad półtora roku, na co zwracał uwagę w przemówieniu sejmowym białoruski poseł Jan Grecki<sup>16</sup>. Dzięki pomocy dobrego adwokata udało się wygrać sprawę i w 1930 r. T. Iljaszewicz wyszedł na wolność<sup>17</sup>.

W maju 1930 r. eksternistycznie zdał maturę razem z Albertem Millerem i Siarhiejem Jackiewiczem. W tym samym czasie świadectwa maturalne ot-

<sup>11</sup> M. Pieciukiewicz, *U poszukach zaczarawanych skarbau*, Wilnia 1998, s. 57.

<sup>12</sup> Tamże, s. 55-58.

<sup>13</sup> N. Żero, dz. cyt.

<sup>14</sup> L. Hałak, *Uspaminy*, t. I, USA 1982, s. 44-45.

<sup>15</sup> Ch. Illaszewicz, *Wiesnapieśni*, Wilnia 1929, s. 3.

<sup>16</sup> Przemówienie sejmowe J. Greckiego nad preliminarzem budżetowym na rok 1929/30, cz. IX Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości, 47 pos. Sejmu z dn. 7.02.1929 r., Sejm 1928-1930. Sprawozdania stenograficzne, łam XLVII/119.

<sup>17</sup> N. Żero, dz. cyt.

rzymali także absolwenci gimnazjum białoruskiego: Lawon Halak, Zoja Hurjanowa, Mikoła Kuncewicz, Siarhiej Macuk, Michał Markiewicz, Natalia Patomska, Rahwałod Rak-Michajłouski, Uładzimir Rudnicki, Anatol Sokałau, Witald Tumas, Michał Wituszka, Emma Załkind, Pilip Zasim<sup>18</sup>. T. Iljaszewicz na maturze zwolniony był z egzaminu z przyrodoznawstwa i propedeutyki filozofii. Poza przyrodoznawstwem bardzo dobry wynik uzyskał z języka białoruskiego. Oceny dobre otrzymał z religii, języka polskiego, łacińskiego, niemieckiego, matematyki i propedeutyki filozofii, oceny dostateczne — z fizyki (z elementami chemii), geografii i historii (z elementami nauki o Polsce współczesnej)<sup>19</sup>.

Podjął studia na historii na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie. Należał do Białoruskiego Związku Studenckiego (Bielaruski Studencki Sajuz). 21 marca 1932 r. wystąpił ze Związku, motywując swoją decyzję niemożliwością prowadzenia pozytywnej pracy w aktualnych warunkach. T. Iljaszewicz nie godził się z zewnętrzną ingerencją w pracę Związku<sup>20</sup>. Najprawdopodobniej miał na myśli wpływy partii politycznych na członków BZS, przez co Związek podzielił się na frakcję chadecką i komunistyczną.

T. Iljaszewicz zajął się bardziej białoruskim ruchem naukowym. Należał do Towarzystwa „Bielarusawiedy”, które działało przy USB od 1930 r. Jego kuratorem był profesor Erwin Koschmider. Towarzystwo skupiało głównie młodzież studencką zainteresowaną pracą naukową w różnych dziedzinach białorusoznawstwa. Istniały sekcje: filologiczna, etnograficzna, historyczno-ekonomiczna i literacka oraz biblioteka<sup>21</sup>. 10 grudnia 1933 r. na ogólnym rocznym zebraniu Towarzystwa T. Iljaszewicz został przewodniczącym. Jego zastępczyniami były Irena Budźczanka i Łarysa Staubuniczanka. Do zarządu Towarzystwa wybrano także Marię Miluczankę, Taćcianę Maćwiejewą i Siarhieja Sarokę<sup>22</sup>. 4 marca 1934 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa. Powodem był protest członków Towarzystwa przeciw rusyfikacji języka białoruskiego na Białorusi Radzieckiej w związku z reformą 1933 r. Protest przyjęto absolutną większością głosów. Przy okazji odbyły się nowe wybory zarządu Towarzystwa. Przewodniczącym został W. Wojtenka, wiceprzewodniczącym S. Saroka, sekretarzem W. Tumas, skarbnikiem J. Burak, gospodarzem H. Budźka. T. Iljaszewicz wszedł w skład komisji rewizyjnej (razem z Janem Stankiewiczem i T. Mać-

<sup>18</sup> *Bielaruskija maturysty*, „Szlach Moładzi” 1930, nr 7, s. 15.

<sup>19</sup> Świadectwo dojrzałości T. Iljaszewicza nr 999 z 30.05.1930 r., zbiory własne M. Marlicz.

<sup>20</sup> *Chv. Iljaševič vystupiu z B.S.S.*, „Novaja Varta” 1932, nr 2, s. 30.

<sup>21</sup> *T-wa Pryjacielaŭ Bielarusawiedy pry USB*, „Kałoście” 1935, nr 1, s. 71; Al. S., *Pożyteczna placówka*, „Przegląd Wileński” 1933, nr 5, s. 6-7.

<sup>22</sup> *Z dziejności Towarzystwa Pryjacielaŭ Bielarusawiedy pry Wilenskim Uniwersytecie*, „Szlach Moładzi” 1933, nr 13, s. 14.

wiejewą)<sup>23</sup>. Na dorocznym zebraniu 24 lutego 1935 r. T. Iljaszewicz nie wszedł do władz Towarzystwa<sup>24</sup>.

T. Iljaszewicz uczestniczył także w pracach Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, głównie w sekcji literacko-artystycznej. Badał życie i twórczość białoruskiego literata Jadwihina Sz. (Antona Lawickiego). 21 lutego 1932 r. wygłosił referat „W 10 rocznicę śmierci Jadwihina Sz. (życie i twórczość)”. Wyniki jego badań wydano w 1933 r. w Wilnie nakładem Towarzystwa Oświaty Białoruskiej w formie książki pt. „Jadwihin Sz. (Anton Lawicki). Życie i literaturnaja tworczaść”. Przedmiotem jego zainteresowań była także bibliografia literacka<sup>25</sup>.

T. Iljaszewicz był zdolnym studentem: „Jahonyja prafesary pradsказwali jamu nawukowuju karjeru — miu wyraznyja schilnaści i usie prykmiety buduczaha nawukouca”<sup>26</sup>. Pracę magisterską pisał pod kierunkiem profesora Stanisława Kościałkowskiego. Poświęcił ją drukarskiej działalności Mamoniczów w Wilnie w latach 1575-1622. Ukazała się ona drukiem w 1938 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk pt. „Drukarnia domu Mamoniczów w Wilnie (1575-1622)”. Wyniki badań przedstawiał także na posiedzeniach Towarzystwa „Bielarusawiedy” i Białoruskiego Towarzystwa Naukowego. W roczniku BTN w 1933 r. opublikował artykuł o historii druku, a w kolejnym, w 1938 r. — artykuł, będący jednocześnie ostatnim rozdziałem jego pracy magisterskiej, o ostatnich latach istnienia drukarni Mamoniczów<sup>27</sup>.

3 września 1934 r. zmarł Mikołaj Iljaszewicz, nauczyciel gimnazjum białoruskiego i seminarium prawosławnego w Wilnie. Zastąpił go brat Teodor. Uczył języka białoruskiego. Metropolita Bazyli (Włodzimierz Doroszkiewicz), wówczas seminarzysta tak wspominał T. Iljaszewicza: „Uczył nas języka białoruskiego. Jego język był żywy, naturalny, miękki i czysty. Potrafił przeniknąć do najgłębszych zakątków naszych dusz”<sup>28</sup>. Jeżdżąc na wakacje do Prużany namawiał tamtejszą młodzież do nauki w gimnazjum białoruskim w Wilnie. W grupie gimnazjalistów z Prużańszczyzny był Aleksander Dorofiejczyk (ur. 1 maja 1915 r. w Rożkowiczach), który wyraźnie podkreślał wdzięczność T. Iljaszewiczowi za okazaną mu pomoc: „I niespadziawana spatkali my nastaunika Wilenskaj Bielaruskaj Himnazii św. p. Chwiedara Illaszewicza. My paznajomilisia. Jon douha nie czakau, kab sztoś

<sup>23</sup> *Nadzwyczajny schod siabrou T-wa Bielarusawiedy*, „Bielaruś Pracy”, nr 4, 28.04.1934 r.

<sup>24</sup> „Szlach Moładzi” 1935, nr 2, s. 14.

<sup>25</sup> *Letapis Bielaruskaha Nawukowaha Tawarystwa*, „Zapisy Bielaruskaha Nawukowaha Tawarystwa” 1938, z. 1, s. 67.

<sup>26</sup> M. Pieciukiewicz, dz. cyt., s. 57.

<sup>27</sup> Ch. Iljaszewicz, *Z historyi drukarstwa*, „Hadawik Bielaruskaha Nawukowaha Tawarystwa” 1933, z. 1; tenże, *Kaniec isnawańnia drukarni domu Mamoniczau*, „Zapisy Bielaruskaha Nawukowaha Tawarystwa” 1938, z. 1, s. 9-16.

<sup>28</sup> *Mogę spokojnie umierać. Bazyli, prawosławny metropolita Warszawski i całej Polski 1914-1998*, pod red. E. Czykwina, Białystok 1998, s. 16.

skazać. — Bratka, — skazau jon — jedź da chaty, sabiraj swaje manatki i razam z hetymi siabrami pajedziesz u Wilniu, a ja tabie pamahu. Raskažu heta dyrektaru i usio budzie dobra. (...) Paźniej pajszli my da dyrektara himnazii — prof. R. Astrouskaha. Jon użo wiedau maju historyju. Św. p. Chw. Illaszewicz pryjecha u Wilniu raniej i raskažau usio dyrektaru. (...) Syn paleskaj wioski pajechau wuczycza u wialiki horad, dziakujucy dapamozie u pierszuju czarhu św. p. Chwiedaru Illaszewiczu”<sup>29</sup>. T. Iljaszewicz był wymagającym, ale jednocześnie lubianym nauczycielem. Jego bliskim kolegą był Borys Kit, wówczas nauczyciel matematyki, fizyki i chemii: „Chwiedar Illaszewicz, heta byu moj adzin z najbliższych siabrou majho życia. Czamu? Usio nas łuczyła razam, praca (adnaczaśna byli wuczycielami Bieł. Wilenskaj Himnazji), małaodość, entuzjazm, patryjatyzm, adnolkawija zacikauleñni i.h.d. Spaczatku ja siabrawau z Chwiedarawym bratam, doktaram Mikołajem. Kali Mikoła pamior, dyk na jahonaje miesca wuczyciela WBH pryjecha u Chwiedar, jaki niezadouha byu zwolnieny wilenskaj kuratorijaj za jahonuju biełaruskuju patryjatycznuju pracu, niahledziaczy, szto jon mieu pounyja kwalifikacyi wuczyciela, ale nie mieu h.z.w. „dekret ustaleni”<sup>30</sup>.

W 1935 r. T. Iljaszewicz ożenił się z Nadzieją Alaksiejuk z Topolan na Białostoczczyźnie, narzeczoną brata Mikołaja. W 1936 r. urodziła się córka Maria, której ojcem chrzestnym był B. Kit.

17 kwietnia 1936 r. T. Iljaszewicz uzyskał tytuł magistra filozofii w zakresie historii, a 5 czerwca 1937 r. — dyplom nauczyciela szkół średnich, dający kwalifikacje zawodowe do nauczania historii jako przedmiotu głównego w szkołach średnich ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich państwowych i prywatnych w języku wykładowym polskim<sup>31</sup>.

Posiadane kompetencje nie wystarczyły jednak aby dalej pracować na stanowisku nauczyciela w gimnazjum białoruskim. Decyzją władz kuratorium w Wilnie w 1937 r. został zwolniony z posady nauczyciela. Wyjechał wówczas z żoną i córką do majątku Topolany. Tam założyli plantację ziół, które na podstawie umowy dostarczali do apteki w Wilnie<sup>32</sup>.

W latach 1930-1939 T. Iljaszewicz zajmował się także twórczością literacką. Pisał wiersze i opowiadania. Publikował je w różnych pismach białoruskich, ukazujących się w Wilnie: „Studenckaja Dumka”, „Biełaruskaja Krynica”, „Rodnyja Honi”, „Novaja Varta”, „Kałośsie”, „Szlach Moładzi”. Posługiwał się pseudonimami literackimi: M. Dalny, Ł. Iskra, Małady oraz kryptonimami: I-cz, Chw. I., Ch. I. Ukazały się dwa zbiory jego wierszy:

<sup>29</sup> A. Darafiejczyk, *Maje uspaminy pra Wilenskuju Biełaruskuju Himnaziju*, [w:] *Leta-pis Wilenskaj Biełaruskaj Himnazii 1919-1944*, pod red. J. Popko, 1983, s. 18-19.

<sup>30</sup> List B. Kita do autorki z dn. 24.10.1998 r. (w posiadaniu autorki).

<sup>31</sup> Dyplom nauczyciela szkół średnich T. Iljaszewicza, zbiory M. Marlicz.

<sup>32</sup> H. Kozłowska, *Za Białorusią świata nie widział*, „Czasopis” 1999, nr 3, s. 19.



„Zornym szlacham” (1932), i „Zachwarbawanyja wierszy” (1936)<sup>33</sup>. Uczestniczył w wieczorze białoruskiej poezji i pieśni, zorganizowanej 15 marca 1936 r. na USB w Wilnie. Czytał tam swoje utwory<sup>34</sup>. Krytyka literacka zaliczała go do młodego pokolenia literatów Zachodniej Białorusi<sup>35</sup>. Wyprawka z Wilna na krótko przerwała twórczość literacką T. Iljaszewicza. Wprawdzie w pismach białoruskich za 1937 r. brakuje jego twórczości, ale w następnym roku w każdym numerze miesięcznika „Kałošie” znajdują się jego wiersze i opowiadania, z pewnością powstałe na Białostocczyźnie. W 1938 r. (od czwartego numeru) znalazł się w gronie współpracowników „Kałošia”.

W 1938 r. w Topolanach urodził się syn Jerzy.

W 1939 r. po przyłączeniu Białostocczyzny do Radzieckiej Białorusi T. Iljaszewicz wraz z rodziną wyjechał do Białegostoku. Pracował tam w inspektoracie oświaty i zajmował się organizacją szkół białoruskich. Właściwie niewiele wiadomo o działalności T. Iljaszewicza w latach 1939-1941 na Białostocczyźnie. Ten okres jego życia wymaga dodatkowych badań archiwalnych. Materiały znajdujące się w Archiwum Narodowym w Mińsku na Białorusi zawierają statystyki określające liczby szkół polskich, rosyjskich, żydowskich i białoruskich w województwie białostockim<sup>36</sup>. Liczbę szkół białoruskich i uczniów w nich przedstawiono poniżej:

	Liczba szkół	Liczba uczniów
Białystok	1	65
Grodno	6	2705
Białostocki rejon	11	1190
Bielski rejon	47	5041
Brański rejon	5	338
Wołkowyski rejon	75	9087
Grodzieński rejon	60	6014
Dąbrowski rejon	12	1218
Zabłudowski rejon	52	4983
Krynkowski rejon	61	6983
Porzeczański rejon	23	2022
Świsłocki rejon	60	7647
Skidelski rejon	56	8697
Sokólski rejon	17	1782
Sopoćkiński rejon	2	121

Źródło: Nacyjnalny Archiu Respubliki Bielaruś u Minsku, Swiedienija o koliczestwie biel. szkół i uczaszczichsia w nich po klassam naczalo 1940/1941 ucz. g. po Bielostokskoj obłas-ti, f. 42, op.1, spr. 2143, l. 25

<sup>33</sup> A. Lis, dz. cyt.

<sup>34</sup> *Wieczar bielaruskaj paezii i pieśni*, „Szlach Moładzi” 1937, nr 6, s. 11.

<sup>35</sup> *Na szlachu razwićcia bielaruskaj litaratury*, „Szlach Moładzi” 1937, nr 6, s. 11-12.

<sup>36</sup> Swiedienija o czisle szkół i uczaszczichsia w nich po klassam w naczale 1940/41 ucz. goda po Bielostokskoj obl., f. 42, op. 1, spr. 2143, l. 23-31, Nacyjnalny Archiu Respubliki Bielaruś u Minsku.

Jaki udział w organizacji szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie miał T. Iljaszewicz trudno przy obecnym stanie badań ocenić. Niemniej jednak istniejące wówczas białoruskie szkolnictwo było bez wątpienia także jego zasługą.

Od początku niemieckiej okupacji Białostocczyzny w 1941 r. T. Iljaszewicz aktywnie włączył się do organizacji białoruskiego ruchu narodowego. Działał w Komitecie Białoruskim w Białymstoku, który mieścił się przy ulicy Kijowskiej. T. Iljaszewicz uważał, że należy wykorzystać okres okupacji niemieckiej dla rozwoju białoruskiego ruchu narodowego na Białostocczyźnie. „Jon hawaryu, szto treba wykarystać abstawiny, rabić usio, szto karysnaje bielaruskaj sprawie, nie wypuskajuczy z woka hałounuju metu — wyzwaleńnie Bielarusi i adbudowu swaje nacyjanalnaje niezaleńnaje dziarżawy u mieżach naszymy ziemiau. My musim pakazać usiamu świetu, szto my żywiom, majem siłu dy zmahajemsia za swaju Baćkauszczynu. Kali my nia budziem mieć swaich ideałau, swajoj mety życia i zmahańnia, dyk silnyja razduszać nas, jak taho czarwiaka na darozie, razduszyć nas historyja swaim kołam. Kab hetaha nia stałasia, my musim dać adpor, pakazać swaju siłu. Tady budzie mieniej achwiarau, bo ciapier nas duszać maskali, niemcy, palaki — stralajuć pa nas z-za wuhła. Nam treba być arhanizawanymi, bo tolki tady my budziem mieć siłu. Niemcy hladziać na nas jak na „untermenzau”. A kali my pakażam swaju siłu, swaje zdolnaści pracawać i zmahacca, tady jany inszym wokam hlanuć na nas, papućciać nam. My apynulisia u takich abstawinach, szto zmuszany pracawać z niemcami. Pryjszli-b da nas anhielcy, francuzy ci amerykancy, — my pracawali-b z imi. Mo’ tady lahczej było-b pracawać, ale zausiody my musim trymacca razem, trymacca hałounaje naszaje mety — wyzwaleńnie Bielarusi i adbudowa swaje dziarżawy”<sup>37</sup>. Przy Komitecie powstały szkoła białoruska, chór i balet. Wiosną 1943 r. Komitet przemianował się na Zjednoczenie Białoruskie (Bielaruskaje Abjednańnie)<sup>38</sup>. T. Iljaszewicz jako przewodniczący wielokrotnie wyjeżdżał na prowincję, do Gródka, Trześcianki, Michałowa, Nowej Woli. Spotykał się z miejscową ludnością i przekonywał o sensie działalności na rzecz odrodzenia białoruskiego. 14 i 15 grudnia 1943 r. w Białymstoku odbył się zjazd przedstawicieli 29 oddziałów Zjednoczenia<sup>39</sup>. Zjednoczenie miało trzy wydziały: oświatowy, propagandowy, gospodarczy.

Od 29 marca 1942 r. T. Iljaszewicz wydawał w Białymstoku białoruskojęzyczną gazetę „Nowaja Daroha”. Uważał ją za swoje „dzieło” i cieszył się, gdy wzrastał jej nakład. Korektor gazety, poeta Masiej Siadniou wspominał, jak T. Iljaszewicz „lubiu nazirać douhuju czarhu pa hazetu u Biela-

<sup>37</sup> J. Żywica, *Recha minulych hadou*, „Bielaruskaja Dumka” 1973-1974, nr 16-17, s. 12-13.

<sup>38</sup> „Nowaja Daroha”, nr 10, 1.04.1943 r., s. 3.

<sup>39</sup> Tamże, nr 48, 19.12.1943 r., s. 1.

stoku. Lubawausia, kali baczyu, szto pa bielaruskuju hazetu bolszaja czarha, czymsia pa polskuju. Cieszysia, jak małoje dzicio, kali baczyu, jak zimoj przyjażdżając na sanioch sialanie kupłać hazetu u Bielastok<sup>40</sup>.

T. Iljaszewicz był duszą „Nowaj Darohi”. „Jon dbau pra jaje najbolsz. Nia-mała i sam pisau u jaje, i jak heta czasta dawodzicca redaktaru — niaredka pi-sau paśpieszliwa, na kalenku, niedastatkowa udumliwa, szablonna, szto mahło dachodzić i da absurdu<sup>41</sup>. Podpisywał się pseudonimem M. Dalny. Na łamach gazety publikował wiersze, opowiadania oraz szkice krytyczno-literackie<sup>42</sup>.

T. Iljaszewicz był bardzo zajęty pracą. Mieszkał niedaleko komitetu, przy ulicy Mazowieckiej 1. M. Siadniu wspomina go jako dobrego, inteligentnego, ale słabego charakteru człowieka: „Na pracu jon starausia prychodzić u czas i rehularna, choć heta rehularnaść czasami paruszałasia i tady paczy-nałasia narakańnie na starszyniu, na nieparadki. (...) Ilaszewicz byu abcia-żarany szmatlikimi abawiazkami — hazetaj, haspadarczymi sprawami, raz-dutym kamiteckim piersanałam, roznymi prośbami, siamiejnymi sprawami. u jaho nie było wolnaha czasu i jon usio rabi u paśpieszliwa. Nauźwierch jamu treba było pisać szto tydniowy Stimmungbericht (apisańnie nastroju siarod nasielnictwa u daczynieńni da niemcau) — jak jon tady łajausia! Iszou tady pa dapamohu da Tamaszczyka (zastępcą T. Iljaszewicza — przyp. H. G.): straszenna nie lubiu taho „berychtu”, ale musiu jaho rabić<sup>43</sup>.

27 czerwca 1944 r. w Mińsku odbywał się II Ogólnobiałoruski Kongres. Uczestniczyła w nim 17-osobowa delegacja z Białostoczczyzny, której przewodniczył T. Iljaszewicz.

W lipcu 1944 r. T. Iljaszewicz wyjechał ostatnim transportem niemieckim na zachód. Żona z dziećmi została w Topolanach. Zatrzymał się w Berlinie, gdzie pracował w białoruskiej gazecie „Ranica”. Na terenie Niemiec w wyniku wywózek na roboty oraz ewakuacji znalazło się sporo Białorusinów. W podzielonych na strefy okupacyjne Niemczech powstawały obozy dla przesiedleńców. Jednym z nich był Wattenstedt w angielskiej strefie okupacyjnej, którego komendantem został Światasław Kousz. Na niego spadły główne obo-wiązki organizacyjne związane z zebraniem białoruskich przesiedleńców w barakach fabryki Hermana Göringa. 30 lipca 1945 r. do obozu sprowadziła się pierwsza grupa Białorusinów — 48 osób<sup>44</sup>. Z czasem liczba osadników wzrosła,

<sup>40</sup> M. Siadniu, Bielastocki sztytak, artykuł czaćwierty, s. 2 (maszynopis w posiadaniu autorki).

<sup>41</sup> Tamże, s. 1.

<sup>42</sup> M.in.: M. Dalny, *Maksim Bahdanowicz u 25 uhodki śmierci*, „Nowaja Daroha” (dalej: „N. D.”), nr 12, 14.06.1942 r., s. 3-4; tenże, *Firanka*, „N. D.”, nr 25, 13.09.1942 r., s. 5-6; tenże, *Pad czużym niebam*, „N. D.”, nr 27, 27.09.1942 r., s. 3-4; tenże, *Kancerty M. Zabejdy-Sumickaha u Bielastoczczyźnie*, „N. D.”, nr 30, 18.10.1942 r.

<sup>43</sup> M. Siadniu, dz. cyt., artykuł szosty, s. 1.

<sup>44</sup> S. Kousz, *Bielaruski Lahier u Watensztet. Albom — Histarycznaja Dawiedka*, New Jersey 1981, s. 5-7.

zaczęło rozwijać się życie społeczno-kulturalne. Zatrzymał się tam także T. Iljaszewicz i włączył się w wir obozowego życia. W połowie grudnia 1945 r. w Brunszwiku odbył się zjazd białoruskich działaczy z angielskiej strefy okupacyjnej. Powstał wtedy Białoruski Komitet Pomocy (Bielaruskij Dapamahowy Kamitet). Członkami założycielami zostali: A. Szkutka, A. Wasilenia, Ś. Kousz, T. Iljaszewicz, A. Surwiła i L. Halak. T. Iljaszewicz wszedł w skład zarządu. Przewodniczącym wybrano A. Szkutkę<sup>45</sup>.

W Wattenstedcie T. Iljaszewicz wykładał język białoruski i łacinę w gimnazjum białoruskim im. Franciszka Bahuszewicza<sup>46</sup>. Zaangażował się w organizację skautingu. Jako „stary skaut” był duchowym ojcem tej organizacji. Nigdy nie odmawiał pomocy młodszym, był ich przyjacielem. Zawsze znajdował czas na udział w zajęciach skautów, ich zabawach, wycieczkach i międzynarodowych spotkaniach. Tworzył ideologię białoruskiego skautingu i angażował do niego młodzież. Założył też organizację YMCA w obozie. Powstały w niej sekcje sportowe i artystyczne. T. Iljaszewicz uważał, że szczególny wysiłek należy położyć na moralne, duchowe i fizyczne wychowanie młodzieży w kierunku narodowym<sup>47</sup>. Był autorytetem dla młodzieży, łatwo nawiązywał z nią kontakt. Nazywano go „dziadzia Fiedzia”, „dziadźka Chwiedar”<sup>48</sup>. Organizował w obozie przedstawienia i inscenizacje, do których sam pisał teksty<sup>49</sup>. Był autorem sztuk z życia obozu „Szeryja dni”, „Nawahodnija zaprosiny”<sup>50</sup>. Od 1946 r. wydawał obozowe gazety „Szlacham życia” (25 numerów na 745 stronach) i „Aposznija wiestki” (37 numerów), do których sam pisał teksty. Przygotowywał matryce drukarskie podręczników szkolnych: czytanek „Rodny kraj”, „Nasza kraina”, „Malunki minula”<sup>51</sup>. W każdy czwartek w siedzibie YMCA w Wattenstedcie czytano przygotowaną przez T. Iljaszewicza „Żywą gazetkę”, przedstawiającą wydarzenia na Białorusi, opowiadania i wiersze. T. Iljaszewicz organizował tzw. sądy literackie — dyskusje nad postawami bohaterów literackich. Z czasem „Żywą gazetkę” urozmaico- no felietonami z obozowego życia, pisanymi przez Aleksandra Hatkowicza<sup>52</sup>.

9 kwietnia 1946 r. w Ratyzbonie odbyło się zebranie założycielskie Białoruskiego Literackiego Zgromadzenia „Szypszyna” (Bielaruskaje Litarnaturnaje Zhurtawannie „Szypszyna”). Deklarację założycielską podpisało 11

<sup>45</sup> A. Winicki, *Matarjały da historyi bielaruskaj emigracyi u Namiecczynie u 1939-1951 hadoch*, Los Angeles 1968 — Miensk 1994, s. 160.

<sup>46</sup> J. Maksimiuk, *Bielaruskaja Himnazija im. Janki Kupaly u Zachodniaj Niamiecczynie 1945-1950*, New York — Bielastok 1994, s. 39; A. Hatkowicz, *Watensztet — „bielaruskaja wioska”*, „Hołas Radzimy”, nr 46, 13.11.1997 r., s. 7.

<sup>47</sup> A. Hatkowicz, dz. cyt., s. 7.

<sup>48</sup> Tamże; A. Zaleski, *Dziadźka Chwiedar*, „Baćkauszczyna” 1958, nr 43.

<sup>49</sup> A. H., *Chwiedar Iljaszewicz*, „Da mety” 1948, nr 1, s. 9.

<sup>50</sup> S. Kousz, dz. cyt., s. 24, 102.

<sup>51</sup> A. Winicki, dz. cyt., s. 197-198.

<sup>52</sup> A. Hatkowicz, dz. cyt., s. 7.

osób: T. Iljaszewicz, N. Arsieńniewa, Jurka Wićbicz, Mikoła Wiarba, Janka Zołak, Auhien Kawaleuski, Uładzimir Kliszewicz, Aleś Saławiej, Masiej Siadniou, Uładzimir Siadura, Anatol Czesłauski<sup>53</sup>. Wydawano czasopismo „Szypszyna”, gdzie T. Iljaszewicz publikował wiersze i opowiadania pod pseudonimem Światasłau Załużny.

4 maja 1947 r. odbył się zjazd przedstawicieli białoruskich obozów i ośrodków z angielskiej strefy okupacyjnej. Przewodniczącym komitetu strefowego wybrano Witauta Tumasza, a członkami — T. Iljaszewicza, L. Halaka i M. Pańkowa<sup>54</sup>. 10 kwietnia 1948 r. zwołano zjazd nadzwyczajny w związku z powstałym podziałem ideologicznym na Białorusinów i Krywiczów.

T. Iljaszewicz był członkiem sektora zagranicznego konspiracyjnej Białoruskiej Partii Niepodległościowej (Biełaruskaja Niezależnickaja Partyja) na emigracji<sup>55</sup>.

Życie na emigracji T. Iljaszewicz w całości poświęcił białoruskiej działalności. Poza pracą pedagogiczną, społeczną i wydawniczą przygotowywał do wydania zbiór wierszy „Niazzataja radaść”. Pracę nad nim przerwała tragiczna śmierć w katastrofie samochodowej 6 listopada 1948 r. Pogrzeb T. Iljaszewicza odbył się 10 listopada na cmentarzu w Halendorfie, niedaleko Brunszwiku w Niemczech.

T. Iljaszewicz w pamięci znajomych emigrantów zachował się jako człowiek niezwykle pracowity, a jednocześnie skromny, życzliwy, łagodny, zawsze z uśmiechem na twarzy<sup>56</sup>. Kolejne rocznice jego śmierci były powodem do wspomnień o nim w emigracyjnej prasie białoruskiej<sup>57</sup>. Przybliżają one postać tego wybitnego działacza białoruskiego i jego życie na emigracji. „Jon byu adnym z pierszych, jaki ledź pryładziuszysia u lahiernym baraku, raspaczau biełaruskaju peryjadycznuju j inszuju wydawieckuju pracu. Jon nia umieu siadzieć. I zausiody z tej-ža żywoj razmaszystaj pachodkaj jon uwi-chausia na lahiernym dwary, u kancylaryjach, u klubie, u himnazii jak wykładczyk biełaruskaje mowy i litaratury. A kali Illaszewicz siadzieu — dyk tolki pry piszuczaj maszyny, pry jakoj jon prasiedźwau czasami celyja no-czy. Nie zakidau jon i swaje litaraturnaje dziejnaści. U lahiernych wydań-niach, jakija pierważna jon sam redahawau, zmiaszczalisia jahonyja wierszy i apawiadañni. Apracza taho Chwiedara Illaszewicza można było su-streć na roznych biełaruskich hramadzka-arhanizacyjnych źjezdach i nara-

<sup>53</sup> J. Maksymiuk, dz. cyt., s. 68.

<sup>54</sup> A. Winicki, dz. cyt.

<sup>55</sup> List A. Hatkowicza do autorki z dn. 6.01.1999 r., s. 4; S. Jorsz, *Wiertannie BNP*, Asoby i dakumenty Biełaruskaj Niezależnickaj Partyi, Miensk-Słonim 1998, s. 94.

<sup>56</sup> U. Bryleuski, *Maja susterca z Chwiedaram Iljaszewiczam*, „Biełarus” 1979, nr 271-272.

<sup>57</sup> A. H., dz. cyt.; J. Wićbicz, *Pamiaci paeta i zmahara*, „Biełaruskaja Trybuna” 1953, nr 3, s. 3; A. Zaleski, dz. cyt.; J. Żywica, dz. cyt.; U. Bryleuski, dz. cyt.; A. Hatkowicz, dz. cyt.

dach, dzie jon wyznaczausia taktam i uraunaważanaściami<sup>58</sup>. Jako człowiek był lubiany przez wszystkie pokolenia przesiedleńców: „Jaho lubili dzieci j staryja. Z kożnym jon umieu znajści supolnuju mowu, paradzić, paspaczuwać. Swaju ułasnuju trahiedyju — rastańnie ż siamjoju — jon hłyboko pie-rażywau swaim czułym paetycznym sercam i mahczyma tamu u jaho zna-chodziłasia stolki zrazumieńnia i spaczućcia da czużoho niaszczaścia<sup>59</sup>.”

Dzieląc w obozowych warunkach jeden pokój z Aleksandrem Hatkowiczem, mimo dużej różnicy wieku, darzył go wielką przyjaźnią: „Mnie tady było 20 hadou, a Chwiedaru Iljaszewiczu 35, ale my padrużyli z pierszaha dnia i działilisia, czym mahli. (...) Sa mnoj jon byu jak siabra, brat, a nie raz — baćka. Bywała, zbirausia na tancy ci u kino, dyk jon wymau z swajoj szafy nowuju kaszulu ci switer i hawaryu: „Adziawaj heta”. I dadawau pau-zartam: „Mo lepsz spadabajeszsia dziauczatam<sup>60</sup>.”

W 1991 r. białoruski emigrant, współpracownik T. Iljaszewicza w Białymstoku w czasie wojny, Jurka Popka (Jury Żywica) wydał książkę „Niedapietaja pieśnia” poświęconą życiu i literackiej spuściźnie poety.

W 1979 r. losami ojca zainteresowała się Maria Marlicz, zamieszkała w Szczecinie. Poprzez paryską „Kulturę” nawiązała kontakt z Uładzimir-em Bryleuskim zamieszkałym w USA. Od niego dowiedziała się o okolicznościach śmierci T. Iljaszewicza. Wraz z podziękowaniami M. Marlicz pisała do U. Bryleuskiego: „Chwalujuczaja j rewelacyjna wiestka kładzie kaniec szmathadowamu hublańniu u dahadkach szto da jahonaje doli i zdzi-wić siamju, szto nie na uschodzie, a u Niamieczczyne spatkała jaho śmierć<sup>61</sup>.”

W latach 90. pamięć o T. Iljaszewiczu zaczęła powracać na Białoruś. Uka-zały się artykuły poświęcone jego życiu i twórczości<sup>62</sup>. Jego wiersze opubli-kowano w zbiorze emigracyjnej poezji białoruskiej<sup>63</sup>.

Białostoczczyzna wpisała się w biografię T. Iljaszewicza jako miejsce je-go sześćioletniego życia i działalności. Finał wojny zdecydował o dalszym losie poety, przypisując mu miano zasłużonego działacza białoruskiego na zachodzie, a piętno kolaboranta i zdrajcy na Białostoczczyźnie, gdzie w naj-mniej sprzyjających warunkach służył Białorusinom i stawał w ich obronie, ciągle walcząc o białoruską niepodległość<sup>64</sup>.

<sup>58</sup> A. Zaleski, dz. cyt.

<sup>59</sup> Tamże

<sup>60</sup> A. Hatkowicz, dz. cyt.

<sup>61</sup> U. Bryleuski, dz. cyt.

<sup>62</sup> A. Lis, *Paezija Chwiedara Illaszewicza*, [u:] *Kultura bielaruskaha zamieżza*, t. 2, pod red. A. Sabaleuskaha, Minsk 1993, s. 27-52; tenże, *Liryka Chwiedara Illaszewicza*, „Połymia” 1998, nr 11, s. 241-257; L. Sawik, „Dyk zdabudziem kwietku szczas-ćcia”, „Hołas Radzimy” nr 50, 15.12.1994 r., s. 1, 6; nr 51, 22.12.1994 r., s. 6.

<sup>63</sup> *Tuha pa radzimie. Paezija bielaruskaj emihracyi*, pod red. B. Saczanki, Minsk 1992, s. 209-220.

<sup>64</sup> patrz: A. Omiljanowicz, *Zanikające echa*, Warszawa 1977.